

Niepokoje w południowym Kirgistanie

1 marca w miejscowości Nookat (południowy Kirgistan) miała miejsce gwałtowna manifestacja miejscowej ludności kirgiskiej o wydźwięku antyuzbeckim, do opanowania której zmobilizowano siły porządkowe z dwóch obwodów południa kraju. Wydarzenie to potwierdza, że sytuacja w tej części Kirgistanu pozostaje napięta, a prawdopodobieństwo nowego wybuchu przemocy na tle etnicznym jest wysokie.

Bezpośrednią przyczyną wystąpienia było morderstwo rejonowego urzędnika – Kirgiza, dokonane prawdopodobnie na zlecenie miejscowego Uzbeka. W manifestacji wzięło udział ok. 500 osób. W jej trakcie doszło do spalenia domu domniemanego zleceniodawcy. Siłom porządkowym udało się uspokoić sytuację, wymagało to jednak dodatkowej mobilizacji sił z sąsiedniego obwodu oskiego. W obawie przed postępującą eskalacją napięcia i wybuchem starć kirgisko-uzbeckich milicja wzmogła patrole i wystawiła dodatkowe punkty kontrolne na drogach dojazdowych do miasta.

Manifestacja w Nookacie potwierdza, że po czerwcowych starciach kirgisko-uzbeckich, w których wedle oficjalnych danych zginęło 436 osób (288 Uzbeków, 110 Kirgizów, część ofiar nierozpoznana), sytuacja na południu kraju grozi kolejnymi wybuchami. Przyczynia się do tego coraz większa wrogość między kirgiską większością i uzbecką mniejszością, walki miejscowych grup przestępczych (także podzielonych na tle etnicznym) oraz słabość kontroli władz centralnych nad południem kraju. Napięcie wzmagają dodatkowo problemy socjalne, m.in. gwałtownie rosnące ceny produktów spożywczych związane z podwyżką cen żywności na światowych rynkach. Działania organów siłowych (w czasie wydarzeń w Nookacie skuteczne, ale przeprowadzone kosztem mobilizacji dużej części sił południa kraju) nie dają nadziei na skuteczną interwencję w razie kolejnego wybuchu przemocy na dużą skalę. <MMat>